



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
 Za miejscowych i zamiejscowych:
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie „ 3.—
 Kwartalnie „ 1.50
 Miesięcznie „ 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja 11 Nr 99, telefon nr 50, skrytka pocztowa Nr 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.
 Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kategorie.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-iej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadosłane za wiersz 50 kop.
 Oznaczenia drobne po 8 kop. za wiersz

Reprezentantem
 „GONIEC CZĘSTOCHOWSKI” na SOSNOWIEC
 i ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
 „Gonca Częstochowskiego” na ZAWIERCIE
 objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Sali Kupańskiej (ul. Mikołajewska)

zebranie
 pracowników zakładów handlowych i rzemieślniczych. Na porządku dziennym:
 1) Sprawozdanie delegacji pracowników zakładów handl. i rzemieślniczych z obrad Komisji dla uniform. godzin pracy i odpoczynku.
 2) Eventualia. 21—1

Leżak-Dentysta M. Grejniec
 Leczenia, plombowania, wyjmowanie zębów bólu, Zęby sztuczne bez pościel. smia.
 i Aleja Nr 8, dom p. Rygockiej.

Kalendarzyk.
 D. 12 Marca.

Święta chrześcijańskie: dziś Grzegorza W., juro Krystyny PM.
Święta słowiańskie: dziś Nicysława, jutro Bożenną.
Wschód słońca godz. 6 r. 30, zachód godz. 5 m. 52.

Duma Państwowa.

(Według depesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).
 Petersburg, 11 marca.

Socjaldemokracja, składając wniosek w sprawie amnestji, objaśniła go w ten sposób, że amnestja naród powinien wywalczyć sam, gdyż rząd jej nie udzieli. Udaremniając ogłoszenie tego wniosku, Golowin był w zgodzie z tudowikami i innymi partjami lewicy, a to z tych względów, że nie wątpliwie sprawa amnestji wywoła długie i bardzo gorące debaty w Dumie, co gdyby nastąpiło przed rugami poselskimi, opóźniłoby znacznie skonstytuowanie się Dumy.

Spowodowało to niezadowolone frakcji SD, która wręcz nieprzyjemne stanowisko głosiła względem kadetów i tudowików zajęła. Jedni i drudzy są taktyką esdeków rozdrażnieni.

Sprawa amnestji omawiana będzie po deklaracji Stołypina; frakcja kadcka wniosek ten ma już opracowany, ale co do treści i szczegółów zachowywana jest jeszcze tajemnica.

Zależne to wreszcie od wspólnej narady ze stronnictwami umiarkowanej lewicy, a więc z obu kołami polskimi.

„Riecz” na zasadzie tego, że przy wyborach do prezydium wyjaśniło się, iż większość opozycyjna w Dumie stanowi 350 głosów, oblicza, że kadeci z grupą posłów polskich rozpo-

ządzają 150 głosami, czyli dalsza działalność Dumy zależna jest od 200 pozostałych głosów. Na liczbę tę składają się tudowicy, esery i narodowi-socjaliści, które to trzy grupy „Riecz” usilnie namawia do bloku z kadetami, wykazując praktyczne tego związku korzyści.

Natomiast Szypow, przedstawiciel stronnictwa pokojowego odrodzenia Resji, wyraził do współpracownika „Rusi” zdanie, że Duma jedynie przez utworzenie centrum konstytucyjnego może czegoś dokonać. Radzi więc, aby centrum takie utworzyli kadeci, bez łączenia się z lewicą. Gdyby to nastąpiło, gotowi są przyłączyć się do kadetów umiarkowani postępowcy z lewego skrzydła prawicy.

Rada przecież nie jest nawet brana w rachubę, gdyż idąc za nią, kadeci zupełnie utraciliby wpływ, a przedewszystkiem wygasiałby do nich sympatja nie tylko sfer socjalistycznych, ale żywiołów radykalniejszych.

Trzecie posiedzenie Dumy (sobotnie) ujawniło, że na obu flankach swoich zastęp poselski posiada niesforne żywioły, które bardzo skłonne są do obstrukcji, uniemożliwiającej debatę.

Na początku posiedzenia panował wielki zamęt, którego Golowin nie starał, czy nie mógł energicznie opanować, a dokonała tego ostatecznie większość poselska, która ma wielką ochotę do pracy produkcyjnej.

Wczoraj na posiedzeniu komisji kadetów w sprawie prawodawstwa robotniczego pod przewodnictwem Struwego postanowiono wnieść do Dumy państwowej w imieniu kadetów ukończone przez komisję projekty **prawa o związkach zawodowych i wolności zmów**.

Komisja zajęta jest opracowaniem wniosków prawodawczych, będących, według partji poprawkami projektu prawa roboczego, ułożonego przez radę ministrów.

„Rus. Słowo” donosi, że w Carskim Siole pobyt prezesa Golowina wywarł w sferach wyższych wrażenie jaknajlepsze.

Biurokracja wyższa
 stosunek swój do Dumy postanowiła określić po kilku aktywnych jej posiedzeniach.

Z góry przecież postanowiono, aby tak zwanej Dumy rewolucyjnej pod żadnym względem nie tolerować, ale z umiarkowanie konstytucyjną Dumą wyższe sfery biurokratyczne mają się liczyć poważnie.

Jak zapewnia „Rus. Sl.” jest tendencja ofiarowania członkom z pośród umiarkowanej Dumy niektórych tek ministerjalnych.

Według jakiejś przecież skali biurokracja mierzyć będzie „umiarkowanie” Dumy gazeta nie dodaje.

W sprawie amnestji „Rus. słowo” podaje, że minister sprawiedliwości ma się zająć niezwłocznie opracowaniem

projektu amnestji

na zasadach następujących:

1) Zupełne „przebaczenie” powinno być dane wszystkim przestępcom prasowym, jako osobom, które dokonały czynów występnych bez żądzy korzyści osobistej, porwane walką polityczną; nie podlegają jednak amnestji przestępstwa prasowe przeciwko osobie Cesarza.

2) cd kary powinny być uwolnione osoby, podlegające odpowiedzialności lub odsiadujące karę nie z wyroku sądu, lecz w porządku administracyjnym, a nawet i na mocy wyroków sądów wyjątkowych.

3) Amnestji podlegają wszystkie osoby, winne rozpowszechniania i przechowywania występnych utworów prasowych.

4) Nie podlegają amnestji osoby, które dokonały aktów terrorystycznych.

5) Osobom przekonanym o współdziałanie w terroryzmie dla przygotowania aktów terrorystycznych i odsiadującym karę, termin kary zmniejsza się.

Opracowanie odnośnego projektu prawa nie będzie wymagało zbyt długiego czasu, ponieważ projekt podobny już ministerjum posiada; chodzi tylko o klasyfikację więźniów; klasyfikacja ta ma być dokonana jaknajprędzej, możliwym jest, że będzie o niej wzmianka w deklaracji ministerjalnej.

deklarację
 prezes komitetu ministrów, Stołypin ma odczytać w środę albo w czwartek.

Działalność sądów polowych

według „Rus. wied.”, została całkowicie wstrzymana.

Początek tego datuje otwarcie Dumy. Wszelako sądy polowe jeszcze teraz nie będą ostatecznie zniesione, lecz po prostu nie będą stosowane.

Ma też być wstrzymana kara śmierci.

TAP. donosi, że dotychczas wyniki prac komisji Dumy do

sprawdzania mandatów

poselskich przedstawiają się w tym kształcie, że komisje nie napotykają przeszkód do zatwierdzenia przez Dumę wyborów w guberniach: piotrkowskiej, tomżyńskiej, lubelskiej, suwalskiej, radomskiej, warszawskiej, kieleckiej, w Łodzi (m. Warszawy depesza nie wymienia) i wielu innych miejscowości Rosji europejskiej i azjatyckiej.

Zaproponowano wnieść interpelację z powodu wyborów w Rusi kamskiej biskupa Eulogiusza, w okręgu batumskim i w gub. niezgorodkiej.

Zażądać w tryginalne dowodów postępowania wyborczego w m. Kijowie co do biskupa Platona.

Wybory tużemczej ludności Taszkentu zatwierdzić pod warunkiem, że będący obecnie w drodze posel, władza językiem rosyjskim.

Wreszcie za kwestjono wano sprawę zatwierdzenia wyboru w Kiszyniewie Kruszewana, w gub. bessarabskiej Puriszkie wicza oraz wybory w gub. nowgorodzkiej, witebskiej, orłowskiej i w m. Orle.

NOWINY.

Częstochowa.

Rekolekcje na Jasnej Górze. Od d. 17 b. m. w kościele Jasnogórskim rozpoczyna się rekolekcje pod kierunkiem O. Piusa, który codziennie prowadzić będzie rozmyślanie i modlitwy, poprzedzane przez konferencje, wygłoszane:

HENRYK SZWARZ Nowości
 Kraków, ul. Grodzka 13.
 TELEFON 48. ROK ZAŁOŻENIA 1838.

Wolny i jedwabie
 na bluzki i suknie.

Przy zakupie
Rubli poi 2.54
 Zamówienia na:
 Kostjomy, Okrycia, Suknie

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ostarze, roboty przy budowlach kościółów, jako też i każde roboty w z.kresze rzemieślniczym. Wobec, drzące, od najwyuczajniejszych do najwykwintniejszych, pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych. Wykonuje także prace artystyczne z kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, informacja, rysunki i kosztorysy na żądanie darmo. Gony przystępnie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamiński-Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aleja III dan wiasny 203

w niedzielę dnia 17 b. m. przez O. Euzebjusza Rejmanna, generała paulinów, o potrzebach rozmyślań religijnych;

w poniedziałek d. 18 b. m. przez O. Romualda o spełnianiu przez człowieka obowiązków swego stanu, oraz obowiązków względem Boga i bliźnich;

w wtorek d. 19 b. m. przez O. Augustyna o grzechu, jako występuku przeciwko Bogu, oraz o obowiązkach względem siebie i bliźnich;

w środę d. 20 b. m. przez O. Bazylego o potrzebach obrachunku, czyli poznaniu wszystkich uczuć, myśli, słów i czynów swoich, zanim człowiek stanie po śmierci przed sądem Boskim.

O następnych konferencjach i treści ich podamy do wiadomości w swoim czasie.

Nowe Towarzystwo rolnicze. Dziś, o g. 10 rano, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Zygmunta na intencję nowego towarzystwa po nabożeństwie zaś w jednej z sal przykościelnych odbędzie się pierwsze ogólne zebranie Towarzystwa rolniczego, *święto zorganizowanego*, dzięki staraniom p. Karola Zawady,

Szerzenie demoralizacji. Niektórzy z naszych kupców trzymają się zasady: mniejsza o to, jakimi drogami, jaką reklamą, aby tylko... handel szedł. Naprzykład kucpy, sprzedając potrzeby piśmienne, aby zjednać sobie klientelę wśród młodzieży szkolnej, dotacząc do kajetów pocztówki, które jakkolwiek nie są w całym tego słowa znaczeniu pornograficznymi, jednakże z moralnością nie mają nic a nic wspólnego. Szerzenie demoralizacji czy to słowem, czy czynem lub piórem jest rzeczą wprost ohydną, wstrętną, jest to prostu zbrodnia względem społeczeństwa i tolerowaniem pod żadnym względem być nie powinno. Wszak zamiast pocztówek i obrazków, podniecających skośliwie wyobraźnię, zatrzymujących czystą duszę i budzących przedwczesne uśpienie niskie instynkty, — dotaczanie do kajetów estetycznych i etycznych obrazków przedstawiających florę różnych krajów, świat zwierzęcy itd. zasądzić czyniłoby celowi jednania sobie wśród młodzieży klienteli, a jednocześnie oddziaływałyby pouczająco na umysł tejże. Zechciejcie więc panowie handlowcy, do których powyższe się odnosi, wziąć tę małą naukę do serca i pamiętajcie, że nie zawsze cel usięca srodki.

Przywrócono prawo korzystania z pól paszków. Pawłowi i Marjannie Szymonik, miesz. wsi Gnaszyn, gminy Grabówka; Walentemu Tajalczyk, miesz. wsi Aleksandra, gminy Rychszowice; Michałowi Klirna, miesz. wsi Pataki, tejże gminy; Józefowi Mityl i F. Gdki, miesz. wsi Kopalnia, gm. Dźbów i Moszkowi Szmulowicz z Kłobucka.

Skazani za kontrabandę. Oskarżony przez naczelnika radomskiego okręgu komitowy o przewożenie towarów bez cła Morca Fuchs, miesz. wsi Konopiska, gminy Dźbów, wyrokłem warszawskiej izby sądowej, zatwierdzonym przez senat skazany został na zapłacenie kary w sumie 328 rb. 30 kop. lub też na 6 miesięcy więzienia oraz na wydalenie poza linię graniczną na odległość 100 wiorst, oprócz tego zatrzymane towary zostały skonfiskowane. Współuczestnicy przestępstwa F. Gdź i J. Motel

skazani zostali poprzednio na 30 rb. kary, obecnie po zastosowaniu Manifestu z d. 24 sierpnia 1904 r. od kary tej zostali uwolnieni.

Bandytyzm. Na powracającego onegdaj o g. 6 wiecz. na ul. Jasnogórskiej p. F. Rychtmana napadli dwaj bandyci, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali... 42 kop., poczem zbiegli bez śladu.

Wypadek i zgon. W tych dniach zmarł w szpitalu częstochowskim Stanisław Blukacz, robotnik fabryki w Korwinowie, gm. Stara Huta, stały mieszkaniec Nowej wsi tejże gminy. Przyczyną zgonu był nieszczęśliwy wypadek wyrwania ręki podczas pracy w fabryce przy walcowni.

Dąbrowa.

Bandytyzm. Na jadącego dorozką p. Bol. Krzywoszewskiego napadli bandyci i zabrali 112 rubli.

Będzin.

Teatr. W sobotę d. 16 b. m. w teatrze Winera odbędzie się przedstawienie amatorskie żydów na którym odegrany będzie dramat w 4-ach aktach p. t. „Rodzina Cwi”.

Bandytyzm. Pomiędzy Nowym a Starym Będzinem w d. 10 b. m. o godzinie 7 wieczorem napadnięty został przez bandytów p. Aleksan. Kokorowski, któremu pod groźbą rewolwerów zabrali 32 ruble, poczem zbiegli.

Za przejście granicy zatrzymany został Jan Helcow.

Nieostrożna jazda. Onegdaj wieczorem na ulicy Sławiańskiej wóz ładowy najechał na Brandę Bożykowską, która skutkiem tego uległa uszkodzeniu prawego boku i poranieniu twarzy.

Sosnowiec.

Kradzież. O czwartkowym beneficjancie p. Słwińskim nie zapomnieli złodzieje i onegdaj w jego własnym mieszkaniu złożyli hold jego talentowi przez... zabranie całej pościeli. Stanowczo od pewnego czasu złodzieje uwzieli się na bractwo artystyczne — widocznie nie żle mu się dzieje.

Koncert „Lutni”.

W niedzielę, dnia 10 marca, odbył się koncert „Lutni” z udziałem p. Lilly Esten (śpiewaczki) i p. Golmera, profesora Konserwatorium warszawskiego (pianisty).

P. Lilly Esten odśpiewała szereg pieśni, jako to arje z opery „Cyganeria” Pucciniego „Pytanie” Meyera i na bis „Bargerouette” Goudarda w części pierwszej. W drugiej zaś: arje z op. „Mignon” — Thomasa, „Mój do mnie jeszcze” Rutkowskiego, na bis „Mów do mnie jeszcze” i „Kochaj mnie”. Śpiewaczka posiada głos bardzo sympatyczny, frazuję wytwornie. Tony wokale posiadają siłę i brzmia imponującą, jakie cokolwiek nosowo, co jest zresztą właściwością szkoły rozwijania głosu na dźwiękach nosowych. Gdy tymczasem prawdziwa i jedyna metoda ma na celu opieranie dźwięków na płucach i górnym podniebieniu, przez co głos nie ginie w chęłusiach gardła i nosa, a śpiewak nie obniża go, jak to słyszeliśmy w drugiej części.

Za piękne wykonanie pieśni, zawodowa publiczność nie szczędziła oklasków i bisów.

W osobie prof. Golmera poznaliśmy pianistę-artystę nieposledniej rasy; w wykonaniu Chopina znać wpływ mistrza Michałowskiego, gra świetna, uderzenia i legata idealne, które do wykonania prawidłowego są konieczne, a czego u popisujących się w Częstochowie sił miejscowych nigdy nie słyszeliśmy.

Słuchając prof. Golmera, odnosi się wrażenie, jakgdyby przebywając czas dłuższy na obczyźnie, naraz znalazło się między swymi. Artysta odegrał cały szereg kompozycji pomieszczonej w programie, poza programem wykonał na bis w części 1-ej Scherzo-Valse ges-dur — Moszkowskiego i „Nocturne Fiszur” Chopina. W części drugiej: Mazurek „h-mel” Chopina i pełną brawury i efektów technicznych Rapsodję „a-mol” № 13 Liszta; wszystko co wykonał p. Golmer, zrobiło na publiczności nie zwykłe wrażenie; to też rozentuzjasmowani słuchacze darzyli pianistę rzęziestami oklaskami, zmuszając do bisów, których wykonawca nie szczędził.

Profesora Golmera będziemy mieli sposobność słyszeć częściej, gdyż został on zaproszonym na profesora do tutajskiej szkoły muzycznej, gdzie będzie dojeżdżać z Warszawy.

Chór Lutni wystąpił z programem bardzo obfitym i składającym się z rzeczy trudnych i jak zwykle wywiązał się bez zarzutu, znając dobry zespół; składający się z głosów dźwięcznych i dobranych, żywe akordy brzmią czysto i pięknie, a gdy przebiegała wyraźna wymowa tekstu otrzymamy całocześnie skłonność do miar pod względem artystycznym.

Orkiestra Lutni stale zbliża się do wyżyn Parnasu, instrumenty dęte grają coraz czystej. Orkiestra stanowi obecnie poważny zespół, zarówno w odzwierciedleniu efektów dynamicznych, jak i temp właściwych (te ostatnie wprost znakomite). Znacząca wrodzona muzykalność jej kierownika p. W. Powiadowskiego, to też publiczność sownie nagradza oklaskami rzetelną pracę lutnistów, a szczególnie jej dyrygenta.

Odwrożony współnaemi silami „Lutni” poemat Griega p. t. „Odkrycie ładu” z udziałem organu przy końcu, jest rzeczą piękną i wykonanym został poprawnie.

Ludwik Wawrzynowicz.

Na dzieci robotników łódzkich.

Pracownicy kolei Harby Częstochowa:

Przygodzki	rb. 3.--
Bracia K.	1.--
Zejąkowski	1.--
Lem.	1.--
Bogusławski	1.--
Proszowski, Szmidt S., K. Kuhn,	
Mieszalski, Szmidt S., Siniący, Klauze,	
Kutnik, Kudełka po 50 k.	4 50
Pieropiotkin, Lechowski po 40 k.	—80
Mikucki 35 k., X.Y.Z. 39 k.	—68
Plątek, Z. Jarcosiński, Słwiński,	
Domaszewski, Daniszewski, Krauze,	
Szmidt, Łożyński, Rozański, Muskała,	
Mazik, W.F. po 30 k.	3 50
Mieleczarek, Zarnecki, Walder po	
25 kop.	—75
Gatmajer, Wólcik, Pietralik,	
Trzmiel, Piątkowski, Bielecki, Woch-	

J. H. ROSNY.

— ? —

Dwa portrety.

(Z francuskiego).

— Czy lubisz pan stare portrety? — zapytał Clarence Viorne i mówił dalej: — Co do mnie, to jestem w nich szalenie zakochany, zwłaszcza w owych portretach, które znalazłem małżna w dawnych pomieszczeniach na prowincji. Gdy byłem jeszcze chłopcem, uczuwałem już tajemniczą jakąś przyjemność w oglądaniu tego odblasku zgasłego życia, w szukaniu tych spojrzeń zamartwych. Czas wcale nie zatępił żywości owych pierwszych wrażeń. Jeżeli się zdąży, że w jakimś domu znajdują pełen wyrazu portret z minionych stuleci, wydaje mi się, jak gdyby cały świat przeszłych rzeczy odżył w moim duchu. Ta okoliczność miała nawet pewien wpływ na moje losy. Istnieje cały szereg faktów, którychbym niebył dokonał bez tego zamowienia i ono też może odziało na najdomośniejsze zdarzenie w moim życiu. Teżba się cofnąć wstecz mniej więcej o dziesięć lat. Byłem wtedy młodym człowiekiem, szczeniłem się swobodnie, a gdy mi czasem wpadło do głowy pomysł o małżeństwie, działo się to z daleka, podobnie, jak myśliły o starości śmierci. Towarzysz mój z sal fechtunku zawarł zemną przyjaźń z powoła poje-

dynku, w którym byłem jego sekundantem, i zabrał mnie z sobą na wilegiaturę do swojego ojca.

Mieszkał on w zamku z czasów Henryka II, dobrze jeszcze utrzymanym, bardzo obszernym, dosyć niewygodnym, nieco wilgotnym i wcale ciemnym. Mieszkało w nim zresztą tylko parę letniaków, Lisy, prawie dziewicze, mnóstwo źródeł, potoków, wodotrysków, stawów i wzgórz, porośniętych kwieciami — wszystko to było dostatecznym odszkodowaniem za przykrość pomieszkania. W dodatku dwie młodziutkie nimfy roztańczyły swój czar. Były to dwie siostry mojego przyjaciela, dwie dziewice o czarnych włosach pomimo, podobieństwa jednak zupełnie różne. W tej samotności czar ich był nieskończony. Nie wiem która była wdzięczniejsza. W bliskości ich uczuwałem upojenie, które nie było miłością, ale się do niej bardzo zbliżało.

I tutaj poraz pierwszy myślałem o małżeństwie. Ale którą miałem wybrać? Starsza podobała mi się zwłaszcza w godzinach, gdy zmrok zaczynał pośród chmur swe olbrzymie widwisko, albo gdy panowała burza. Najbardziej mi się podobała, była silniejszą, branieką. Oszy jej pały intensywnym ogniem. Draga, Irena miała płeć tak jasną jak perły, a i twarzą jej wrażenia zmieniały się tak szybko, że wydawała się coraz to inną istotą.

Tygodnie mijaly... Zatrzymywało mnie, a ja bezsilny byłem wobec czaru, który na mnie

wywierzał, śmiech, chód obu młodych dziewcząt. Myśl o małżeństwie stawała się coraz bardziej stałą, ale trudność wyboru wrażliwa stała z dnia na dzień.

Pewnego dżdżystego poranku udałem się do biblioteki, gdzie z lubością wertowałem księgi z XVI i XVII wieku. Z rozróżnienia zbladziłem w szerokiej kurytarzach zamku. Narazie znalazłem się bardzo daleko od sali bibliotecznej. Zbudziłem drzwi, na które się natknąłem na końcu jednego z kurytarzy, otworzyły się pośród zgrzytu i stanąłem w dosyć obszerzym pokoju, w którym spostrzegłem dwa portrety. Podziały na mnie w najwyższym stopniu. Były to z przed dwustu lat portrety moich dwóch nioł, zadziwiająco podobne. Z tą jedynie różnicą, że obydwie miały conajmniej po pięćdziesiąt lat, siwe włosy, delikatne zmarszczki na skroniach, niby peknieła na porcelanie, oczy melancholijne i bez blasku.

Ale jakże odmienne czyniły na mnie wrażenie. Klotylda zachowała taki wdzięk, że się zdawało, jakoby jeszcze mogła serce, moje pobudzić do żywego bicia; jak gdyby ją spotkał podczas jednego z owych letnich zmrozków, które tak podobały jej, piękność... Natomiast Irena była straszliwie mdła i ohuda, stała się pożałowania godną ruiną... Spoglądałem długo chwilę na klotyldę, która w roku 1897 nasy-

na, Blaszczyk, Kudliński, Turemko, Szettel, Gruszczyński, Jasnik, Gorz-lak, Kłockin, Niski, Trzeziński po 20 k.	3.40
Szczerowski, Szarowary, Tomczewski, Lisiecki po 15 k.	—60
Pasażer NN, Wesołek, Musik, Materka po 10 k.	—40
Patoń	—5
razem „	21.78
Józio Niedzielski	1.—
Zebrańe na Dańdówce za pośrednictwem księgarni K. Rowińskiej w Sosnowcu	5.58
M. Szmert	—50
Benduski	5.—
Od współczujących niedoli	14.—
Dzieci-szkoły prywatnej 2-klasowej K. Januszajusa	7.28

Z Łodzi.

9 marca.

Do mieszkania Elżbiety Hornowej przy ul. Zakątnej pod № 78, wtargnął nieznaną osobą i nożem zadał śmiertelną ranę 18-letniej córce Hornowej, Marcie; śmierć nastąpiła natychmiast. Marta Hornowa, przed dwoma tygodniami, podczas strzelaniny na rogu ulic Nawrot i Andrzeja, została wystrzelona z rewolwerów raniąca w głowę i plecy i odwieziono ją do szpitala św. Aleksandra, skąd onegdaj wypisała się, pragnąc okres rekonwalescencji przeżyć w domu matki. Zabójca zbiegł.

Wypadki poturbowań przez żołnierzy powtórzyły się znowu wczoraj wieczorem. Kilka osób odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Między innymi poturbowano również jednego z sędziów śledczych. Z powodu tych wypadków dziś na giełdzie odbyło się zebranie komitetu giełdowego, na którym postanowiono zwrócić się z interpelacją do naczelnika wojennego, Dubrowo. Wobec tego, że naczelnik bawi obecnie w Piotrkowie, delegacja, złożona z członków komitetu giełdowego, obywateli i przemysłowców uda się tam w d. jutrzejszym. Prócz tego zbierane są podpisy dla wniesienia do Dumy nagłej interpelacji.

Dziś kilku wystrzelami z rewolwerów na ul. Benedykta zabito tkacza, Joska Freunda.

O godz. 9-jej wieczorem na rogu ul. Cegielnianej i Wschodniej patrol żołnierski spotkał jakiegoś człowieka, który na wezwanie nie zatrzymał się i uciekł. Policjant strzelił i położył go trupem na miejscu. Jak się okazało, był to Abram Lachman, lat 19, mieszkaniec łódzki.

O północy na ul. Głównej wśród powracających robotników rozległy się strzały. Dwóch ciężko zranionych robotników padło po strzałach tych na bruku, lecz nim policja pośpieszyła na miejsce wypadku i zbiegli się mieszkańcy domów sąsiednich, robotnicy towarzyszy zranionych wsadzili do dorożek i galopem odjechali.

Furman Jankielewicz, wioząc dwóch nieznaną mu kupców starozakonnych ze Strykowa do Zgierza, na drugiej wioście od Strykowa, spastrzegł na szosie podejrzanych ludzi,

zawrócił więc i uciekł. Za uciekającymi rozległy się strzały. Jeden z kupców został zabity, a drugi śmiertelnie zraniony. Zwiolki zabitego i drugiego dogorywającego kupca Jankielewicz przywiózł z powrotem do Strykowa.

Polska korona.

Hen, za Dunajca wstęga błękitną,
Hen, za Popradu modrych fal tonia,
Kędy tatrzańskie różyczki kwitną
I gdzie się świerków oddycha wonią—
Jest góra jedna śniegiem bielona,
Co szczytem swoim chmurzyska bodzie,
A kiedy z wiosną śnieżny łód skona,
Umywa stopy wspotoka wodzie.
Dziwne się rzeczy dzieją w tej górze:
Tak w niej coś huczy, jak w rzecznym
[wirze]

Niby w jej łonie szaleją burze,
Niby w niej potok pedził po zwirze.
Idź na tatrzańskie zielone hale,
Gdzie owiec trzody pedzą na ziele;
W noc przy ogniskach starzy górale
O dziwnej górze powiedzą wiele...
W wnętrzu tej góry są tam anieli,
Mają tam wieczne mieszkanie w skale.
Skrzyła ze złota, szaty ich z bieli—
Od onych w niebie nie inni wcale.
Z Marji rozkazu tam ich zamkniono,
Będzie już temu długi wiek cały;
Odtąd w tej górze aniołów grono
Polską koronę kuje ze skały.

Dla nowej Polski nową koronę
I dniem i nocą kuje z kamienia.
Gdy Marja zbierze uryzonione,
Grono aniołów w perły je zmienia.
Ileż w Polsce oczy się lwawia,
Marja łączy zbiera, oczy ociera,
Wrzaz je anieli w koronę wprawia,
Aż się w niej pereł dużo nazbiera.
Ze się zaś Polsce szczęście nie śmieje,
I wciąż o wolność wra walka święta,
Kędy się tył-o polska krew leje,
Marja o każdej kropili pamięta.

A zaraz w kuźni te cherubiny
Z kropki krwi drogic kamienie zrobia,
Krew niewolników zmienia w rubiny—
Polską koronę w nie przyzodobia.
Z Marji rozkazu kuźnię zrobotno,
Będzie już temu długi wiek cały.
I dniem i nocą aniołów grono
Polską koronę kuje ze skały.
Bóg dba o wolność ludzkiej krajny,
Więc codziennie rano, jak tyko świta,
Z tatrzańskich kuźni te cherubiny—
„Czy już korona gotowa?”—pyta...
A tu anieli mówią jednako:
„Jeszcze jednego brak nam kamienia!”
I wciąż czekają na chwilkę taką,

W której Bóg wszystko w świecie poz-
[mienia].

Wtedy im Marja brylant wspaniały
Ześle do kuźni w tatrzańską górę:
Nie już nie braknie w koronie całej —
W Polsce zakwitną wolności różce.t

B r o n . M a z o w i e c k i .

wał się Enquerrande d'Orcieres, a potem zaczął w bibliotece czytać stare wydanie Pa-skala.

Gdy znowu ujrzałem obie siostry—opowiadał dalej Clarence—przekonałem się, jak wymownie do serca mego odzywały się oba stare obrazy. Irena, która poprzedniego dnia była dla mnie równie czarująca, jak Klotylda, wydała mi się tylko ładną istotą, gdy siostra jej stała się wcieleniem piękności.

Po kilku dniach myśl, że może będę musiał żyć zdala od niej, napawała mnie przerażeniem. Zarazem przynętało mnie poczucie, że nie jestem jej gładny; odważyła się na tej boskiej istocie wydała mi się zbrodnią. Zaledwie śmiałem z nią rozmawiać, miałem wobec niej poprostu wrażenie, że jestem brzydki, a stawałem się rzeczywiste głupim i niezrozumiałym. I tylko wtedy odzyskiwałem spokój, gdy uciekałem do portretu—co się powtarzało kilka razy codziennie. Te odwiedziny w opuszczonym pokoju spowodowały rozwój zlanie sprawy. Pan Orcieres spastrzegł narezanie moje pielgrzymki, musiałem bowiem przechodzić koło jego pracowni.

Pewnego wieczoru, gdyśmy się na tarasie napawali świeżym powietrzem, Klotylda, on ja, gdy mój przjaciel, tudzież Irena zajęci byli w salonie studjowaniem Griega, odezwał się ów stary szlachcic z mitym uśmiechem:

— Zdaje mi się, drogi mój gościu, że w starym zamku naszym znalazłeś skarb... Widzę, jak co wieczór chodzisz po kurtyrach z miną owego czarnoksiężnika, który na piasku rysuje koła.

Znajdowaliśmy się w cieniu. Zaledwie oddalona lampa z salonu i gwiazdy z nieba letniego rzuciły słabe, mleczne strugi światła. Odwaga przeniknęła mi duszę. Odrzekłem drzącym nieco głosem:

— Rzeczywiście znalazłem skarb... albo przynajmniej odbłask szczęścia... i nieznuzenie go oglądam...

Nie chciałem dalej mówić. Twarz Klotyldy zwróciła się do mnie. Serce moje było tak silnie, że obawiałem się, ażeby tego bicia nie usłyszano.

— A ten skarb? — zapytał mój gospodarz.

— To portret—odrzekłem, zebrawszy całą swoją odwagę i usiłując zdobyć się na wesoły ton.—Portret jednej z kobiet pańskiego rodu, a mianowicie pani d'Orcieres. Gdybym żył w owych czasach, tobym ją z pewnością szalenie kochał i nieby mi nie pocieszył nie zdołało, gdybym musiał dać moje pedzić zdala od niej.

— Rzeczywiście?—rzekł gospodarz łagodnie, choć ze zdziwieniem.

Nastąpiła cisza, długo dosyć trwająca. Tarca księżycowa, jakby ogryziona, pojawiła się mi nad zabudowaniami, olbrzymia, o barwie rdza-

Z bliska i z daleka.

Petar. We wsi Lebki, gminy Wągrowice o g. 12 w południe, powstał pożar w nieruchomości Stanisława Lebki, ogień strawił oborę, asekurowaną na 20 rb. oraz dom mieszkalny nieasekurowany wartości 200 rb. Przyczyną pożaru nieprawidłowe urządzenie komina.

Kradzież. Włóczęginiowi Michałowi Psiuk, zamieszkałemu we wsi Truskolasy, gminy Panki skradziono z niezamkniętej stajni chomont, cugle wartości 5 rb., oraz wyprowadzono konia wartości 80 rb. Złodzieje niewykryci.

Telegramy.

Kijów, 11 TAP. Wykłady zajęć praktycznych zostały w uniwersytecie zerwane. Na mocy postanowienia przedstawicieli studenckich, rektora, który miał wykład akademicki, zmuszono do opuszczenia audytorjum.

Zrabowanie cerkwi.

Moskwa, 11 TAP. Zburzona Filaretowska cerkiew. Pochwycono wiele drogoceńnych przyborów oraz ewangelję.

Zaprzeczenie.

Petersburg, 11 TAP. Gazety komanikowały o rozmowie prezesa ministrów z korespondentem „Petit Parisien”, do którego Stolypin miał się wyrazić: „nie warto zmieniać prawa wyborczego, gdyż opozycja w każdym razie nie do zwalczania”. Prezes Rady ministrów nie tylko nie rozmawiał z korespondentem „Petit Parisien”, lecz nawet nie widział się z nim.

Zabójstwo prezidenta ministrów.

Sefia, 11 TAP. Prezydent ministrów Petkoff podczas spaceru z innymi ministrami po miejskim ogrodzie zabity został trzema wyszkalami z rewolweru.

Minister handlu Gonadjew został raniony w rękę.

Zabójcą jest uwolniony ze służby urzędnik.

Wykrycie bomb.

Odesa, 11 TAP. Wykrycie bomb w oddziale rosyjskiego banku dla handlu wewnętrznego jest w związku z przygotowanym zbrojnym napadem na bank. W przygotowaniach przyjmował czynny udział pisarz Kuźmin, który również przyniósł bomby do banku.

Bemba.

Jatta, 11 TAP. O godz. 1 w południe na szosie liwadyjskiej z domu Nowikowa rzucono bombę na podpułkownika Dumbadze. Raniomy ciężko adiutant i stangret. Sprawca zamachu zastrzelił się.

Zabójstwo.

Briansk, 11 TAP. Na stacji obok mieszkania, zabity został trzema wystrzałami z rewolweru naczelnik depo. Sprawcy zamachu zbiegli.

Skazanie.

Ekaterynodar, 11 TAP. Wojenny sąd polowy skazał dwóch uczestników napadu na

wej. Unosiła się nad wodami drzącymi, a potem przesunęła się ponad stuletniami buka, zalewając je powodzią srebrnego światła. Pan Orcieres powstał i zaczął chodzić tam i napowrót. Pojawiał się naprzemiennie w cieniu drzew, to w świetle wolnego nieba. Gdy na drugim końcu terasy zapalał cygaro, zapytała mnie Klotylda:

— Czy to prawda, co pan właśnie powiedział oju memu?

— Taka prawda, jak to, że pani żyjesz! — odrzekłem, cały drżąc.

Uśmiechnęła się dobrodusznie, a zarazem nieco żłośliwie i rzekła:

— Musisz pan bardzo żałować, że nie żyjesz w XVII stuleciu.

— Nie—odparłem po cichu.—Nie żałuję niczego... gdyż wiem, że Enquerrande d'Orcieres nie kochałaby mnie, a życie moje byłoby niustajającą żałobą.

— A ja—zawołała Klotylda świeżym głosem—ja wiem coś wręcz przeciwnego.

Skrzyżowały się nasze spojrzenia. W oczach Klotyldy błonął blask jasny i łagodny gwiazdy Syrjusa, a ja nagle ujrzałem, że ta piaszczyna srebrzysta i te wielkie lasy fiołkowe i ten zamek stary oznaczają na tarczy zegarowej mojego losu godzinę szczęścia.

domi w stancyi pierzejaskawskiej, na 20 lat ciężkich robót.

Aresztowania.

Witkowszki, 11 TAP. Aresztowano znowu zbiegłego z więzienia Wasiljewa, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa pułkownika Legata.

Białystok, 11 TAP. Aresztowano katorżnika Wawreniuka, zbiegłego niedawno z Witkowszka, za pomocą wyłomu w ścianie aresztu policyjnego.

Stracenie.

Krasnojarsk, 11 TAP. Wykonano wyrok śmierci sądu polowego nad trzema napastnikami i zabójcami.

Sprostowanie.

Sewastopol 11 TAP Wiadomość „Rusi“, że do Odessy wyprawiono 8 kartaczownic i rolę strzelców jest bezpodstawną. W mieście panuje spokój; wzmocnienie zwykłej ochrany zbyteczne.

Napady, zabójstwa i bomby.

Petersburg, 11 TAP W Symbirsku w nocy na ulicy raniony został służący ziemskiej uprawy, właściciel Dolgow.

We wsi Spasosławie, bielchowskiego powiatu, trzech napastników uzbrojonych zabrali duchownemu Siemierow 100 rb., żonę jego ranioną w rękę.

W Kozłowie, 6 napastników zabralo z kantoru łaźni Popowa 13 rb.

W ananjewskim powiecie, rabusie zarzęli właściciela ziemskiego Szubowicza i sześciu jego robotników, zostawiając tylko przy życiu 6-letniego chłopczyka, strasznie zszpeczonego. Rabusie zabrawszy 100 rb. zbiegli.

We wsi Iwanówka, elizawetgradzkiego

pow., w mieszkaniu właściana Udowa wybuchła niewiadomo przez kogo zostawiona bomba; drugą bombę znalaziono na podwórzu, ofiar w ludziach, nie było.

Evakuacja Mandzurji.

Mukden, 11 TAP. Japenia wyprowadza wojska z Mandzurji, pozostawiając tylko 15 tysięcy dla ochrony drogi żelaznej.

Zamieszki w Persji.

London, 11 TAP. Do „Daily—news“ komunikują z Teheranu, że wymaga się silny ruch przeciwko persom i chrześcijanom; ostatni porzucają swe miejscowości. Podług słów jednego z członków parlamentu, anarchia rośnie z każdym dniem; parlament i rząd nie posiadają istotnej siły.

Strajk skończony.

Paryż, 11 Tel. wł. Dziś rano robotnicy przedsiębiorstw elektrycznych przystąpili do pracy.

Pomnik Richtera.

Berlin, 11 Tel. wł. Wczoraj na cmentarzu przedmieścia Luizy odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika na grobie przywódcy wolnomysłnych w parlamencie niemieckim, Eugenia Richtera.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu H. W. w Sosn. Dziękujemy.
Panu Br. R. Słowa Sz. Pana są zupełnie słuszne. Oby takich, jak Sz. Pan dobrze myślących ludzi, było jaknajwięcej.
Panu L. Obie frakcje PPS, o ile wiemy, udziału w wyborach nie brały, gdyż uznały,

że taka taktyka dla tej partji jest najwłaściwsza. Krytyka jest bezcelowa, a przedewszystkiem spóźniona. Tą miarą, jaką pan przykład, nie ocenia się poczucia do obywatelstwa; u nas niema prawa powszechnego głosowania.

Ruble w Berlinie.

Dziś 11 marca 215.15.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownym: Ojcu Bazylemu oraz księżom parafji Konopiska, pp. pracownikom i orkiestrze huty Blochownia i wszystkim, którzy w d. 9 bm. wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

s. p. Zofii z Sierpińskich Fedeckiej,

wdowy po rejencie, córki s. p. Michaliny i Piotra, oficera Wojsk Narodowych 10-skich z 1831 r.

Składają serdeczne „Bóg zapłać“

13—1 **Dzieci i Wnuki.**

W czwartek, d. 14 Marca, jako w dniu imienin

s. p. Matyldy z Kulezyckich Sobertin

odbędzie się w kościele parafjalnym św. Zygmunta o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy, na które życzliwych zaprasza

15—1 **Pozostała córka.**

Jan Schlöfler Jubiler z Warszawy,
 majster cechowy (Chrzescianina),
 dawn. J. Grünman, Aleja 2-ga № 16.

Poleca wyroby złote, srebrne gotowe, jako też przyjmuje roboty jubilerskie, pozłotnicze, to jest srebrzenie i złocenie.
 Roboty solidna i akuratna. 20—12-1

Do Wielkiej Kawiarni Wiedeńskiej w Sosnowcu przybył ?

Amatorom sztuki!
 Kto chce zostać „Bohaterem!“ Wielkim czelkiem — a nie zerem. „Burżujem“ albo „Bandytą“ lub „Fedekiem neofilą“.
 Postem w „Dumie“—Wodzirejem Demokrata, lub złodziejem! Księciem, Hrabią, Wojewodą!
 —Rozbójnikiem z wielką brodą! Komu niebrak dziebla swady, Niech posłucha tej tu rady:
Do Lambrechta niech się uda.
 —Do Dąbrowy, a tam cuda,
Zobaczy w domu Klukasa Zwierząt, ptaków, różnych masa! Stęja, siedzą nibi w lesie (Do wypchania kaźden niesie),
 —**Bo on Lambrecht** figlarz stary— Zna natury wszelkie czary— I jej tajniki rozliczne,
 Dlatego też i sceniczne, Robi różne gęby—buzie,
 —Sekunduje wszelkiej muzie.
 Raczcie tedy mieć w pamięci! Wszyscy co Was scena nęci
 Adres—i to rymowanie—
 Czolem! i uszanowanie!
 Fryzjer i wypyczczak ptaków i zwierząt,
 Dąbrowa dom Klukasa,
 16—1 obok stacji Wiedeńskiej.

Na sezon wiosenny!

Wyborowe nasiona już przygotowane, a ceny wskutek konkurencji niebywale nizkie, gdyż o 20 do 25 proc. niżej od cen warszawskich, o czem każdy może się przekonać, żądając mego cennika. 145—10-1
Pieczarki codziennie świeże.
Zakład Ogrodniczy S. Jastrzębskiego
 w Częstochowie, Aleja II № 16, telefonu № 65.

Inszytut Gimnastyki i fechtunku St. Kiffera.

ulica Teatralna № 13, dom p. Kohna,
 dla pań, panów i dzieci. W niedzielę i święta wejście po 20 kop. Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej, II Aleja 30, Przyjmuje od 9—4 pp. 124—3-3
 Z dnem 1 marca r. b. został otwarty w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej № 5, gdzie warsztat p. Kranca

ZAKŁAD Słusarsko Elektryczny pod firmą S. Owsiak i A. Niekowal.

Firma wykonuje szybko i akuratanie wszelkie prace w zakresie elektrotechniki wchodzące, jak instalacje, zakładanie światła elektrycznego, telefonów, dzwonek elektrycznych, ostrzegaczy, piuronochronów, dynamomaszyn, oraz wszelkie w tym zakresie reperacje. Zamówienia mogą być uskutecznione ustnie lub listownie.
 Polecając się taskawym względom Szan. Publ. pozostajemy Z szacunkiem 235—
S. Owsiak i A. Niekowal.

Grubne ogłoszenia:

Do wynajęcia w każdym czasie dwa sklepy duże na tarakocie z mieszkaniami, piwnicami, mogą być odpowiednio na restaurację, jadalnię, wyroby rzeźnicze. Obok kościoła św. Barbary w Częstochowie. Wiadomość u gospodarza I. Lipińskiego Nr. 15-a. 19-9
Planino najnowszej konstrukcji, krzyżowe, prawie nowe—tanie sprzedam. Ulica Kamienic Nr. 9 m. 9. 18—1
Sprzedaje się z powodu wyjazdu garni'ur salonowy, elegancki, wyszyciany, widzieć od godziny 1 do 5-ej. Ul. św. Barbary Nr. 15-a m. 16. 10—3-2

Magazyn obuwia
 № 41 Aleja II
T. Sowała.

Redaktor: Wł. Rowiński.

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ GORZYWAŃ Z WODY

2 lub 3 po kaźdem jedzeniu ułatwiają trawienie.
 dla preparowania samemu wody alkalicznej i gazowej.

ZAKŁAD Elektrotechniczny i Optyczny Wład. Lewińskiego

w Częstochowie, Aleja 2-ga № 16, dom Imicha. SPECJALNOŚĆ: 234—
 Maszynki elektryczne, Narzędzia chirurgiczne, Środki opatrunkowe, Naczynia szklane chemiczne i lekarskie, Termometry maksymalne i inne, Pasy rupturowe, Biny damskie, Pończochy oraz wszelkie inne wyroby gumowe, Ostrzeg. alarmujące od złodzieji.
 Inhalatory, Irigatory.
 Okulary, Binokle, Lornetki, Lorgnons, Aparaty i wszelkie przybory fotograficzne. Latarnie magiczne z kinematografem.
 Fonografy. Przyjmuje zakładanie dzwonek elektryczn. i telefonów, oraz wszelkie reperacje. Do nastrzenia brzytwy i nożyczki.
 Lampki Primus. Reparacje Wyżymaczek.

H. K. T
 Września!!!
J. Malczewski
 KATOWICE, ul. Pocztowa 8.
 Specjalny polski skład cygar
 poleca się Szanownej Publiczności.

SKŁAD ŻELAZA -271 S. WRZESIŃSKI KATOWICE,
 ul. Grundmanna № 1,

POLECA swój bogato zaopatrzony skład w najlepsze sprzęty domowe i kuchenne; żelazne łożka, najdoskonalsze wyroby stalowe firmy „Solingen“, jak: nożyczki, noże itd., tudzież żelazne i mosiężne artykuły dla fabryk, jako to śruby, armatury i wszelkie rzemieślnicze narzędzia.

Wydawca. F. D. Wilkoszewski.